

## MON PRZEZNACZY NA OKRĘTY 60 MLD ZŁOTYCH

---

Zdolności Marynarki Wojennej są zadowalające w rozpoznaniu i zwalczaniu min, w innych obszarach są ograniczone – powiedział wiceszef MON Wojciech Skurkiewicz. Zadeklarował, że do 2035 r. na okręty i jednostki wsparcia zostanie przeznaczonych 60 mld zł.

Sejmowa komisja obrony przyjęła we wtorek informację MON na temat stanu Marynarki Wojennej, jej zdolności do wykonywania zadań oraz planowanej modernizacji technicznej. Przedstawiciele MON, BBN i wojska opowiedzieli się za budową fregat jako jednostek odpowiadających potrzebom obrony terytorium i zapewnienia bezpieczeństwa transportu morskiego i współpracy sojuszniczej.

"Marynarka Wojenna posiada obecnie zadowalający poziom zdolności operacyjnych tylko w obszarze rozpoznania oraz zwalczania zagrożeń minowych na morzu. Natomiast zdolności operacyjne w obszarze zwalczania cel nawodnych, i podwodnych, obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej są znacznie ograniczone" – przyznał Skurkiewicz.

**Czytaj też:** [Piąty holownik odebrany. Leszko w 3. Flotylli](#)

Według informacji MON polskie siły morskie dysponują 35 okrętami, w tym siedmioma uderzeniowymi, 26 jednostkami pomocniczymi i 21 bazowymi środkami pływającymi. Skurkiewicz zwrócił uwagę na jednostki brzegowe – Morską Jednostkę Rakietową, dwa dywizjony przeciwlotnicze, dwa bataliony saperów i dwie grupy nurków minierów.

Wiceminister przypomniał, że w roku 2013 przyjęto program zwalczania zagrożeń na morzu, zakładający stopniowe zastępowanie wysłużonych jednostek pływających nowymi, a zatwierdzony przed dwoma laty plan modernizacji technicznej na lata 2021-35 do priorytetów zaliczył programy morskie, na które przewidziano 60 mld zł.

Zgodnie z PMT trzy okręty obrony wybrzeża ujęte w programie Miecznik (w poniedziałek szef MON zatwierdził wniosek Inspektoratu Uzbrojenia w sprawie ich zamówienia) mają być gotowe do 2033 r. Do 2034 r. MON przewiduje odebranie dwóch nowych okrętów podwodnych (program Orka). Aby utrzymać zdolności charakterystyczne dla jednostek podwodnych MON negocjuje zakup dwóch używanych okrętów od Szwecji jako rozwiązania pomostowego.


Skurkiewicz przypomniał o dostarczonych niszczycielach min Kormoran II i sześciu holownikach, z których ostatni zostanie przekazany w bieżącym roku. Na lata 2024 i 27 przewidziano dostawy okrętów rozpoznania radioelektronicznego Delfin, w 2024 r. marynarka ma otrzymać okręt ratowniczy Ratownik, w 2026 r. zbiornikowiec paliwowy Supply, w 2027 r. okręt wsparcia Bałtyk. Na lata 2025-27 zakłada się przekazanie dwóch jednostek hydrograficznych, a w latach 2024 i 30 marynarze mają otrzymać pływające jednostki demagnetyzacyjne

**Czytaj też:** [Stały Zespół Sił Morskich NATO z wizytą w Gdyni \[FOTO\]](#)

Ponadto podkreślił, że „bezpieczeństwo i dobrobyt Polski jako państwa nadmorskiego zależą od niezakłóconego dostępu do Bałtyku”, a siły morskie są niezbędne, by zapewnić bezpieczeństwo dostaw nośników energii i swobodę żeglugi.

„Dążenie do uzyskania lokalnego panowania na morzu powinno być głównym celem w długoterminowym planowaniu i programowaniu rozwoju Marynarki Wojennej” – mówił wiceszef MON. Zwrócił też uwagę na zdolność do udzielania pomocy sojusznikom i partnerom, na możliwość szybkiego przetrzutu wojsk drogą morską „bez eskalacji napięcia”, a także misje humanitarne.

Szef BBN Paweł Soloch podkreślił, że rozmawiał z ministrem obrony Mariuszem Błaszczakiem przed podjęciem przezeń decyzji w sprawie Miecznika oraz że koncepcja budowy okrętów obrony wybrzeża jako fregat jest zgodna ze strategią bezpieczeństwa morskiego RP opracowaną przez ośrodek prezydencki w 2017 r.



Reklama

„To wybór dobry i słuszny” – powiedział Soloch, wskazując na ochronę infrastruktury, zobowiązania sojusznicze i zdolność do działania na odległych akwenach. „Pozostajemy w stałym kontakcie z MON, jesteśmy na bieżąco informowani o zaawansowaniu projektów. Liczymy, że polski przemysł zostanie uwzględniony” – dodał szef BBN.

Za wprowadzeniem nowych fregat jako wielozadaniowych jednostek o zdolnościach większych niż możliwości korwet opowiedział się inspektor Marynarki Wojennej w Dowództwie Generalnym RSZ wiceadm. Jarosław Ziemiański.

„Możemy realizować działania długotrwanie, bez potrzeby wejścia do portu, na wodach międzynarodowych” – ocenił. Podkreślił, że w przeciwieństwie do przetrzutu wojsk drogą lądową lub powietrzną to „nie wymusza działań dyplomatycznych”, a okręty, zaopatrywane z morza, mogą wypełniać zadania bez zawijania do portu. Dodał, że Miecznik ma być zdolny do zwalczania zagrożeń balistycznych, podobnie jak systemy Wisła i Narew na lądzie.

**Czytaj też:** [Armie Świata: Marynarka Wojenna Szwecji \[DEFENCE24 TV\]](#)

Ziemiański zauważył, że każdy okręt pozostaje w eksploatacji przez 30, 40, a czasami ponad 50 lat i jest "inwestycją na dekady", chociaż jednostkowy koszt okrętu wydaje się bardzo wysoki.

Przekonywał do zakupu używanych okrętów podwodnych jako rozwiązania pozwalającego utrzymać w służbie doświadczone załogi do czasu wprowadzenia nowych jednostek. "To nie jest tanie, ale wyszkolenie wyspecjalizowanego oficera lub podoficera, np. hydroakustyka, trwa osiem lat" - zauważył Ziemiański. Jak dodał, aby osiągnąć "rozsądną" cenę i wesprzeć przemysł, konieczne jest zamówienie co najmniej trzech okrętów danej serii.

"MON dzisiaj wyraźnie stwierdza, że zdolność Marynarki Wojennej do zwalczania zagrożeń na morzu jest ograniczona. To informacja zatrważająca, ale nie dziwna" - powiedział poseł Czesław Mroczek (KO). Według niego terminy podane przez Skurkiewicza "to wyrok na Marynarkę Wojenną, a nie rozwiązanie jej problemów".

**Czytaj też:** [75 nowych inżynierów wśród marynarzy](#)

Zapowiedział złożenie wniosku o niejawną posiedzenie komisji. Przewodniczący komisji Michał Jach (PiS) odparł, że w warunkach pracy zdalnej jest to niemożliwe. Zwrócił uwagę, że problemy MW, jako kosztownego rodzaju sił zbrojnych, często padającego ofiarą cięć budżetowych, trwają od dziesięcioleci i są znane od wielu lat.

Mroczek zarzucił PiS zaniechania w modernizacji MW. Przypomniał koncepcję wspólnego zakupu okrętów podwodnych z Norwegią i Holandią, co miało obniżyć koszty, zarzuconą za czasów, gdy szefem MON był Antoni Macierewicz, a także pierwotny plan zamówienia okrętów obrony wybrzeża jako korwet i patrolowców Miecznik i Czapla.

Cezary Grabarczyk (KO) za niefortunne uznał wycofanie się ze starań o zakup używanych australijskich fregat w czasie, kiedy już trwała prezydencka wizyta w tym kraju. Paweł Poncyljusz (KO) pytał o działania lobbystów w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, nawiązując m. in. do publikacji Onetu. Skurkiewicz odparł, że nie chce się odnosić do przywołanego artykułu, ponieważ portal, nie uwzględnił przekazanego mu stanowiska MON w tej sprawie.

Wiceminister zapowiedział, że na pytania posłów resort odpowie pisemnie, udzielając także informacji, których nie można przekazać na jawnym posiedzeniu.

**Czytaj też:** [40-sty komputer od Akademii Marynarki Wojennej](#)